PRZYGOŃSKI W CZOŁÓWCE 10. ETAPU.

OSTATNIA PROSTA DAKARU

**Dziesiąty etap rajdu Dakar rozpoczął się w Neom i poprowadził aż do Al-Ula w północno-zachodniej Arabii Saudyjskiej. Zawodnicy mieli do pokonania 583 kilometrów, w tym 342 km odcinka specjalnego. Jakub Przygoński ukończył etap na dobrym 5. miejscu, zaledwie pięć minut poźniej niż zwycięzca etapu Yazeed Al Rajhi. Dobry występ zanotował dziś także Kamil Wiśniewski – quadowiec ORLEN Team zameldował się na mecie jako 6. zawodnik w swojej kategorii, dzięki czemu utrzymał korzystną 6. lokatę w klasyfikacji generalnej.**

**Przygoński wciąż 4. w klasyfikacji generalnej**

Dla **Jakuba Przygońskiego**, który w tegorocznym Dakarze występuje wraz z pilotem **Timo Gottschalkiem**, wczorajszy dzień był wyjątkowo pechowy. Kierowca ORLEN Team w wymagających warunkach wtorkowego etapu stracił wszystkie opony, co przełożyło się na uzyskany przez niego czas. Z pomocą przyszedł wówczas inny zawodnik, Shameer Variawa, który dał oponę Przygońskiemu i tym samym umożliwił dojechanie do mety. Dziś obyło się już bez większych komplikacji.

– *Dziesiąty etap był dużo szybszy i przyjemniejszy w stosunku do wczorajszego, w którym trasa była kamienista i praktycznie wszyscy mieli problemy z oponami. Cieszymy się, że dojechaliśmy do mety i nie mieliśmy żadnej przebitej opony. Trochę straciliśmy ze względu na kurz, bo startowaliśmy z tyłu i nie mogliśmy wyprzedzić zawodników. Przed nami kolejny wymagający etap, powyżej 500 kilometrów. Teraz najważniejsze jest to, żeby utrzymać pozycję* – mówi Przygoński, który zajmując 4. miejsce w 2019 roku i osiągając tym samym najlepszy wynik w historii ORLEN Team, zawiesił wysoko poprzeczkę. Jego szanse są duże – dzisiejszy etap ukończył z dobrą 5. lokatą, utrzymując tym samym dotychczasową 4. pozycję w klasyfikacji generalnej.

Jadący w barwach Benzina Orlen Team **Martin Prokop** i **Viktor Chytka** ukończyli środowy etap Dakaru na 15. miejscu. Pomimo stabilnego, równego tempa i braku poważniejszych awarii, czeski duet odnotował spadek o jedną pozycję w klasyfikacji generalnej. Zawodnicy prowadzący potężnego Forda Raptora z silnikiem V8 zajmują po dzisiejszym etapie rajdu 9. lokatę.

**Peterhansel i Boulanger niezmiennie na prowadzeniu**

Jako pierwszy na mecie pojawił się **Yazeed Al Rajh**[**i**](https://www.dakar.com/en/competitor/303). Za nim, z 2 minutami i 4 sekundami straty, dojechał Nasser Al-Attiyah, zaś jako trzeci pojawił się **Stephane Peterhansel** ze stratą 2 minut i 53 sekund do lidera. Mimo to, Francuz wciąż utrzymuje sporą przewagę w klasyfikacji generalnej, a drugie i trzecie miejsce na podium pozostaje niezmienne. Za **Peterhanselem** są kolejno Nasser Al-Attiyah (17 minut i 1 sekunda straty) oraz Carlos Sainz (3 minuty i 44 sekundy straty).

**Wiśniewski utrzymuje 6. miejsce w klasyfikacji generalnej**

Choć dzisiejszy odcinek był całkowicie pozbawiony wydm, trudności przysporzyło wymagające ukształtowanie terenu. Zawodnicy zmagali się ze stromą trasą i licznymi wzniesieniami, pokonując na całym odcinku blisko 1000 m przewyższenia. Udany występ ma za sobą quadowiec ORLEN Team Kamil Wiśniewski. Na metę 10. etapu dojechał dziś na 6. pozycji.

– *Odcinek był skomplikowany nawigacyjnie, dwa razy się pogubiłem. Na szczęście w miarę szybko się odnalazłem, więc strata nie była duża. Mimo mocnego kurzu jechało się dobrze. To był odcinek do złapania oddechu przed jutrem, gdzie czeka nas jeden z trudniejszych i dłuższych etapów* – zauważa **Wiśniewski**, który po dzisiejszym odcinku utrzymał wysoką, 6. lokatę w klasyfikacji generalnej. Zawodnik bierze udział w rajdzie już po raz piąty.

Środowy etap nie przyniósł większych zmian w rankingu ogólnym quadowców. Pierwsze miejsce w stawce niezmiennie zajmuje pochodzący z Argentyny **Manuel** **Andujar**. Druga lokata wciąż należy do Francuza Alexandre Giroud, który czuje na plecach oddech Giovanniego Enrico. Dzisiejszy etap wygrał Amerykanin Pablo Copetti. Nie obyło się bez emocji: od zawodnika, który zdobył drugie miejsce, Chilijczyka Italo Pedemonte, dzieliło go zaledwie 20 sekund.

**Florimo wycofuje się z Dakaru**

Na skutek wypadku na 252 kilometrze z Dakaru wycofał się dotychczasowy faworyt wśród motocyklistów, Jose Ignacio Florimo. W efekcie decyzji Chilijczyka w walce o czołową lokatę zmierzą się jego koledzy z zespołu – Argentyńczyk Kevin Benavides oraz Amerykanin Ricky Brabec.

Zwycięstwo w 10. etapie należało właśnie do Brabeca, który zameldował się na mecie w zaledwie 3 godziny i 12 minut. Tuż za nim do Al-Ula dojechał Hiszpan Joan Barreda Bort, a jako trzeci na linii końcowej pojawił się wspomniany już Benavides.

-------------

Dakar to najtrudniejszy i najbardziej wymagający rajd na świecie. Drugi rok z rzędu jest rozgrywany na pustynnych i tajemniczych terenach Arabii Saudyjskiej. Już po raz 22. odbywa się z udziałem przedstawicieli ORLEN Team, reprezentowanych przez kierowców samochodów – **Jakuba Przygońskiego i Martina Prokopa**, quadowca **Kamila Wiśniewskiego** oraz motocyklistów – **Macieja Giemzę i Adama Tomiczka**. W czwartek zawodnicy zmierzą się z trasą 11. etapu z Al-Ula do Yanbu. Pokonają 557 kilometrów, w tym 511 kilometrów odcinka specjalnego. Ze względu na zagrożenie związane z pandemią tegoroczny rajd odbywa się przy zachowaniu specjalnego reżimu sanitarnego.

------------

Osoby do kontaktu:

1. **Michał Tkaczyszyn** – m.tkaczyszyn@publicon.pl / 669 009 846
2. **Katarzyna Leszkiewicz** – k.leszkiewicz@publicon.pl / 606 792 107

